

Niech nasza droga będzie wspólna.

Niech nasza modlitwa będzie pokorna.

Niech nasza miłość będzie potężna.

Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.

**Św. Jan Paweł II**



## KURIER KZJ

Nr 32

Maj 2017

Koleżeńskie Zjednoczenie Jazłowieckie, ul. Zaruby 2, 02-796  
Warszawa, [nasz.kzj@gmail.com](mailto:nasz.kzj@gmail.com), [www.naszKZJ.wordpress.com](http://www.naszKZJ.wordpress.com),  
[facebook.com/niepokalanki.kzj](https://facebook.com/niepokalanki.kzj) Redakcja Kurierka: Beata Rudnicka,  
535 41 22 97, [beatar077@gmail.com](mailto:beatar077@gmail.com)

## SZYMANÓW DIECEZJALNA PIELGRZYMKA KOBIET DIECEZJI ŁOWICKIEJ



27 maja w Szymanowie odbyła się Diecezjalna Pielgrzymka Kobiet Diecezji Łowickiej. W programie była:

- Msza Święta pod przewodnictwem Ks. Abpa Damiana Zimonia,
- różaniec z rozważaniami w formie inscenizacji baletowej a także
- koncert Antoniny Krzysztoń.



Jak donosi Gość Łowicki:

„Centralnym punktem IV Diecezjalnej Pielgrzymki kobiet była uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem abp. Damiana Zimonia, ordynariusza seniora archidiecezji katowickiej, wielkiego czciciela Matki Bożej

Tuż przed tym wydarzeniem odczytany został list biskupa Andrzeja F. Dziuby, ordynariusza łowickiego, który w związku z innymi obowiązkami nie mógł osobiście dotrzeć na spotkanie. Odwołując się do słów św. Jana Pawła II na temat geniuszu kobiety, pasterz diecezji łowickiej życzył zebranych paniom, by w każdym punkcie pielgrzymki mogły odnaleźć piękno, jakie złożył w nich Bóg

Podczas kazania **abp Zimoń mówił o bł. Marcelinie Darowskiej, założycielce zgromadzenia siostr niepokalanek. Ta kobieta – mama, żona, zakonnica – żyjąca w XIX wieku już wtedy przeczuwała dramaty wieku następnego, dlatego też angażowała się w kształtowanie życia społecznego.**

W życiu duchowym bł. Marceliny możemy zauważyć trzy główne cechy. Pierwszą z nich była świadomość potrzeby rozpoznawania myśli Boga w stosunku do nas – tłumaczył abp. Zimoń. I zaznaczył, że chociaż człowiek nie jest w stanie rozpoznać całej myśli Boga, powinien rozpoznać ją względem siebie.

Kolejnym punktem wyróżniającym życie duchowe błogosławionej założycielki było pragnienie budowania królestwa Bożego. – Ona wiedziała, że losy świata zależą od tego, czy w duszach kobiet zakróluj Bóg. Miała też świadomość, że odbędzie się to za cenę codziennego umierania kobiet dla zła – wykladał arcybiskup. Bł. Marcelina budowanie królestwa Bożego rozpoczęła od siebie, tak jak czynili to apostołowie. Stwarzając miejsce, gdzie młode kobiety

zdobywały wiedzę oraz kształtowały swój charakter i wiarę, przyczyniała się do budowania społeczeństwa polskiego i katolickiego

Matka założycielka miała świadomość, że tego wszystkiego nie można uczynić bez wpatrywania się w konkretny wzór do naśladowania. Dla niej tym wzorem stała się Niepokalana. – Ta kobieta była zachwycona Bogiem i Jego Niepokalaną Matką – zaznaczył kaznodzieja.

Mszy św. przewodniczył arcybiskup senior Damian Zimoń, były metropolita. Na zakończenie Eucharystii odbyło się zawierzenie Maryi kobiet wszystkich stanów. I tak swoje życie oddały Niepokalanej małe dziewczynki, nastolatki, narzeczone, matki, żony, wdowy, babcie, a także osoby konsekrowane. Następnie akt zawierzenia Matce Bożej odczytały wszystkie kobiety zebrane przed sanktuarium

To był dla mnie chyba najbardziej niesamowity moment – przyznaje Katarzyna Gołębiowska. - Zdałam sobie sprawę, jak wiele twarzy może mieć kobieta, jak wiele ról może pełnić. A w tym wszystkim należeć do Boga i Jego Matki. Akt zawierzenia Maryi jest mi dobrze znany, bo dwa lata temu razem z mężem podpisaliśmy taki właśnie akt oddania Niepokalanej naszej rodziny i firmy. Dwa miesiące temu odbyłam w tym miejscu rekolekcje dla kobiet, w domu wciąż leżą książki o bł. Marcelinie, więc dzisiejszy dzień jest niejako dopełnieniem tego, co stało się wtedy. A pogoda, słońce, śpiew ptaków, to piękne, zielone miejsce – wszystko to sprawia, że jest bardzo kobieco i pięknie. To moje rekolekcje i dzień odpoczynku od dzieci i domu – śmieje się pani Katarzyna

Irena Puchała z Mszczonowa, wdowa konsekrowana, wyraża radość z powodu zorganizowania pełnego autokaru kobiet. – Martwiły się, czy pogoda będzie, czy zdrowie będzie, a ja mówiłam, żeby zawierzyły wszystko Matce Bożej, a będzie dobrze. I widzę teraz, jakie są szczęśliwe. I ja jestem bardzo szczęśliwa. W ostatnich miesiącach odkrywam, jak ważne jest oddawanie wszystkiego Matce Boga, więc to, co dziś słyszę, jest potwierdzeniem moich przemyśleń – wyznała pani Irena.

Po Eucharystii i akcie zawierzenia przyszedł czas na pokrzepienie ciała. Zupa, słodki poczęstunek i pogawędki z paniami dały siły na kolejne punkty IV Diecezjalnej Pielgrzymki Kobiet.”

## AUSTRALIJSKA NAGRODA UZNANIA DLA NIEPOKALANEK

20 maja w bibliotece Muzeum Powstania Warszawskiego miała miejsce wzruszająca uroczystość nadania tytułów Małych Bohaterów przez australijską polonijną Fundację Polcul. W tym roku wśród 15 wyróżnionych z całej Polski obywatelskich działań znalazła się Siostra Daniela, założycielka niepokalańskiej Fundacji Garczyńskiej. Obecna też była Przełożona Domu w Wałbrzychu- Siostra Maria Bogdana. Uroczystość uhonorował swoją obecnością Ambasador Australii w Polsce.

### O fundacji Polcul

Fundację powołał do życia w Australii polski emigrant i działacz społeczny, nieżyjący już, Jerzy Boniecki. Celem fundacji jest wyróżnianie:

- postaw objawiających się tworzeniem społeczeństwa obywatelskiego,
- działalności wyrażających poszanowanie i tolerancję dla innych,
- osób poświęcających swój czas i energię dla wspólnego dobra, podejmujących inicjatywy służące demokracji i budowaniu społeczności lokalnych.

Wyróżnienia Fundacji przyznawane są dwa razy w roku. Wyboru laureatów dokonuje Kapituła na podstawie wniosków przygotowanych przez Konsultantów Fundacji. Niepokalańską Fundację Garczyńskiej wskazała do wyróżnienia konsultantka, wychowanka szymonowska, Joanna Gwiazdowska.

' "Tygodnik Powszechny" Nr 39 z 28 września 2003r:

**- Kiedy i w jakich okolicznościach powstał Polcul?**

- Sam pomysł narodził się w 1976 roku, niedługo po zjściach czerwcowych i powstaniu Komitetu Obrony Robotników, ale do zbudowania form organizacyjnych doszło dopiero w 1980 roku. Powstanie Fundacji poprzedzone było konsultacjami z różnymi osobami i instytucjami zaangażowanymi w rozwój opozycji demokratycznej w Polsce. Ważną rolę odegrała tu "Kultura" Jerzego Giedroycia.



Profil pierwszych laureatów dobrze odzwierciedla okres, w którym powstała Fundacja. Nagradzaliśmy wówczas ludzi związanych przede wszystkim z ruchem kultury niezależnej, ruchem związkowym i obroną praw człowieka. Stąd też nazwiska: Michnik, Geremek, małżeństwo Wujców, Helena Łuczywo, Halina Mikołajska. Ale większość stanowili nieznanymi szerzej drukarze, kolporterzy, działacze związkowi. W sumie w latach 80. wyróżniliśmy około 600 osób.

**- Kto decyduje o wyborze laureatów?**

- Przed rokiem 1989, w okresie "heroicznym", kandydatury przychodziły przede wszystkim od środowisk opozycji demokratycznej, które cieszyły się dużym stopniem wiarygodności i autorytetem moralnym. Nazwiska przekazywane były na Zachód przez ludzi zaufanych, jak np. Stefan Kisielewski, który w tym okresie poruszał się dość swobodnie pomiędzy

Warszawą a Paryżem. Do oceny zgłaszanych propozycji powołaliśmy jury, które wtedy w całości zamieszkiwało na zachodzie. To byli ludzie tacy jak: Jan Nowak-Jeziorański, Gustaw Herling-Grudziński, Eugeniusz Smolar czy Jerzy Giedroyc, by wymienić tylko niektórych. Po 1989 do jury stopniowo zaczęliśmy wprowadzać ludzi mieszkających w kraju: Jacka Fedorowicza, Czesława Bieleckiego, Zofię Bartoszewską. Dziś poza dwoma jurorami mieszkającymi w Australii, mną i Jankiem Pakulskim, wszyscy mieszkają w Polsce.

Rok 1989 przyniósł zasadniczą zmianę w naszej działalności. [...] Zdecydowaliśmy, że nagradzać będziemy działaczy promujących kulturę obywatelską przez małe "k", a więc tych, którzy codzienną pracą budują zręby społeczeństwa obywatelskiego, promują dbałość o wspólne dobro, pomagają niepełnosprawnym, rozwijają kulturę lokalną itd.

[...] Musieliśmy znaleźć ludzi, którzy wyłuskiwaliby takich małych bohaterów i ich wartościowe projekty. W ten sposób powstała funkcja tzw. konsultantów, których zadaniem jest przedstawianie kandydatów do nagrody.

**- Kim są konsultanci?**

- Nie są to osoby z pierwszych stron gazet. To ludzie odznaczający się dużą wrażliwością społeczną, zmysłem obserwacji otaczającego ich środowiska i doskonałą znajomością polskich realiów. Mamy w tej chwili pięciu konsultantów zamieszkałych w różnych rejonach Polski.

**- Z jakim odzewem spotyka się działalność Polculu w Polsce?**

- Myślę, że z dużym, choćby dlatego, że przyznajemy około 50 nagród rocznie. Na uroczystościach wręczania nagród spotykają się laureaci wzajemnie siebie nie znający. To, że ci wszyscy wspaniali społecznicy mogą być wtedy razem, tworzy coś na kształt duchowego braterstwa. Ci ludzie po prostu widzą, że takich jak oni jest więcej. To bardzo uwznioślające i stymulujące uczucie.

**- Polcul działa już od 23 lat - w czym upatruje Pan źródła jego sukcesu?**

- Na pewno w tym, że jako organizacja zawsze działaliśmy ponad podziałami politycznymi, religijnymi i etnicznymi. Byliśmy zawsze niezależni i otaczaliśmy się, by użyć powiedzenia Władysława Bartoszewskiego, ludźmi przyzwoitymi. Ale mam też taką teorię, że ludzie, którzy działają społecznie - a nikt w Polculu nie działa odpłatnie - są po prostu szczęśliwsi, bo myślą o innych, nie o sobie. Może tu właśnie kryje się źródło tego, że wciąż istniejemy.'



## WIADOMOŚCI Z FUNDACJI GARCZYŃSKIEJ W WAŁBRZYCHU



Jak pewnie pamiętacie niepokalańska Fundacja prowadzi w Wałbrzychu świetlicę edukacyjną dla biednych dzieci. Działa ona już niemal 5 lat i pierwsi wychowankowie kończą w tym roku gimnazjum. To taki swoisty egzamin. Czy uda się pchnąć te dzieci do lepszych szkół, czy uda się je nakłonić do dalszej nauki. Trzymajcie kciuki.

Wygląda na to, że dwie dziewczynki zostaną w liceum Sióstr Niepokalanek, jedna spróbuje sił w niepokalańskim technikum gastronomiczno-turystycznym w Nowym Sączu.

Największe wyzwanie ma do pokonania Damian, utalentowany piłkarz, zawodnik juniorów. Próbuje dostać się do Liceum Mistrzostwa Sportowego w Warszawie, do klasy piłkarskiej. 23.maja zdawał testy sprawnościowe na stadionie FCB Escuela w Warszawie. Po całonocnej jeździe pociągami mierzył się jak równy z równymi z chłopcami z

prywatnych szkół piłkarskich! Teraz wszystko w rękach Opatrzności. (na zdjęciu Damian w czerwonym stroju)

Niepokalańska Fundacja nieustająco rozszerza swoją działalność. Już po raz drugi uruchomiła warsztaty dla mam pod hasłem **'Gdy mama gotuje i szyje to się fajnie żyje'**. Grupa kobiet uczy się gotowania i szycia na maszynie. Może dzięki temu dzieci będą bardziej zadbane, a może kobietom uda się znaleźć jakąś pracę? Miejmy nadzieję.



## WARTOŚCIOWY FILM

Szanowne dziewczęta

polecam Waszej uwadze film pod tytułem "Teraz i w godzinę śmierci", premiera odbyła się 19 maja; Wielka, epicka opowieść o sile modlitwy różańcowej, splecionych z nią losach świata i losach pojedynczych ludzi, którym codziennie towarzyszy pogardzana przez wielu modlitwa. Modlitwa, dzięki której na świecie dzieją się rzeczy niezwykłe. Na zdjęciu młody amerykański żołnierz. Chwilę wcześniej został ciężko ranny. Cierpi, ale jest już



spokojny. W zaciśniętej, brudnej od krwi pięści, trzyma różaniec. Autorka zdjęcia ginie w Afganistanie trzy lata później. Historia tej fotografii stała się inspiracją dla dwóch polskich filmowców Mariusza Pilisa i Dariusza Walusiaka.

Wraz z kamerą wyruszyli w wielomiesięczną podróż przez cztery kontynenty, by przekonać się czy naprawdę, jak twierdzą katolicy, modlitwa różańcowa może zmieniać bieg historii. Czy prawdą jest, że równo sto lat temu w Fatimie Maryja zachęcając do odmawiania różańca podarowała światu najlepszą broń w walce ze złem?

Polecam

Agnieszka Styrna